

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna z dostawą do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 4.000.

Konto czekowe w Poczto-
wej Kasie Oszczędnościowej
Nr. 80.259

Cena ogłoszeń: Wiersz ma-
jednosłowny: parolowy:
500 mk.; w tekście 750 mk.; za
tekstem 300 mk.

W numerach świątecznych
o 25 procent drożej.

W myśl uchwały Zgromadzenia Walnego z dnia 7 maja 1922 roku Rada Nadzorcza Wileńskiego Banku Kredytowego niniejszem zaprasza p. p. akcjonariuszy Banku na nadzwyczajne Zgromadzenie walne, które się odbędzie w niedzielę 11 lutego r. b. o godz. 6-ej wieczorem w lokalu Banku—Ostrobramska 8.

Pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu posiadacze akcji imiennych lub świadectw tymczasowych winni wpisać do ksiąg Banku swoje akcje lub świadectwa tymczasowe wraz z ich numerami na 7 dni przed datą Walnego Zgromadzenia, czyli do dnia 4 lutego r. b. Posiadacze zaś akcji na okaziciela winni złożyć swoje akcje, względnie dowody zestawowe lub depozytowe w tym samym terminie w Banku.

PORZĄDEK DZIENNY:

Sprawa bowihszenia kapitału zakładowego o 120.000.000 mk., czyli do wysokości 180.000.000 mk. na zasadzie uchwały Zgromadzenia Walnego z dnia 7 maja 1922 r. oraz pisma Ministerstwa Skarbu z dnia 12 grudnia tegoż roku.



Żądajcie

wszędzie.

Restauracja „BRISTOL”

ul. A. Mickiewicza 22.

Podczas obiadu i kolacji gra znany kwartet z Dyszkiewiczem i Tchórzem na czele. Wielka Sala do wy-
najęcia dla towarzyskich obustunków, zabaw, wesel
i t. p. Gabinety.

WĘGIEL KAMIENNY

w najlepszym gatunku po cenie 2000 marek pud poleca ze składu
D/H F. MIESZKOWSKI

ulica Zawalna 30

Telefon 804

DOM BANKOWY

F. Winiski

Wielka 67, tel. 3-36.

PRZEKAZY do wszystkich
INKASO miast
DYSKONTA
RACHUNKI BIEŻĄCE
KUPNO WALUT.
Po cenach najwyższych

LECZNICA CHIRURGICZNA D-ra Dembowskiego

Wilno Mała Pohulanka 9

przyjęcie od 10—12 i od 4—5.

Kobieta-lekarsz
D-r Szwarc-Zeldowicz
(chor. kobiece i weneryczne)
powróciła i wznosiła przyjęcie chorych.
ul. Mickiewicza 24.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Występ Karola Adwentowicza
Dziś, przedstawienie zakupione.
Jutro, w sobotę
„Brzydki Ferante”
komedia w 3 aktach Testoniego.
Początek o godz 8 w.

TEATR

WIELKI

(Pohulanka)

TEATR

Im. Syrakomil

(gm. parafialny)

Piątek
„Ruza Stambułu”
operetka.

Sobota premjera
„Biały inazur”
operetka.

Piątek
„Mazepa”
tragedja.

Sobota
„Mazepa”
tragedja.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop.
w cuklarni p. Sztralla, ul. Mickiewicza
róg Tatarskiej.

Planowe napady.

Napady zbójckie na wioski i dwory stały się od niejakiego czasu najwzajemniejszym objawem w kraju naszym. Doszło do tego, że gospodarze wiejscy latem chronili się na noc w życie i długo żyła nie żeli, ażeby te schroniska zachować. Obecnie spędzają noce poza własnymi siedzibami, albo w łaźniach i skrytkach, z których wychodzą ze świtem. Mało to jednak pomaga, bo napady zbójckie dokonywać się zaczęły w dzień biały.

Cytujemy poniżej napady, które sygnalizowaliśmy w piśmie naszym. Było ich daleko więcej, bo przeważna ilość wypadków nie dochodziła do naszej wiadomości. Ze spisu tego wypadu, że napadów dokonują nie tylko nielegalne bandy, z kilku ludzi złożone, ale bandy, złożone z kilkunastu i kilkudziesięciu opryszków, zaopatrzone nie tylko w karabiny, ale i w granaty.

Skutek tych napadów jest fatalny. Hamują one ekonomiczny rozwój kraju, bo jakże mówić o nakładach dla podniesienia zrujnowanych gospodarstw naszych, skoro praca idzie na marne i skoro nikt nie jest pewien nietylko mienia, ale i życia swojego. Wzbudzają one nieufność do rządów naszych i zinniejszają ich urok. Pamiętamy, jak ongi na wielu zebraniach gminnych dobijano się najcięższych kar dla koniokraków, włącznie do kary śmierci, i jak rozprawiano się z koniokrakami bez sądu. Lud nasz obecnie, więcej niż dawniej, żąda spokoju i zabezpieczenia własności i śmiało możemy twierdzić, że niezadowolenie, napadami zbójckimi wywołane, było jednym z głównych powodów niepowodzeń naszych przy wyborach do izb prawodawczych.

Takiemu stanowi rzeczy trzeba nareszcie kres położyć. A chcąc tego dokonać, trzeba sobie zdać sprawę, że powodem napadów jest coś więcej, niż rozbudzenie złych instynktów przez wojnę, bo gdyby szło o te instynkty, napady byłyby objawem stałym, oddawnym, a nie przywilejem ostatniej doby.

Na początku roku 1922 słysze-
liśmy o organizacji, która nietylko uprawiała szpiegostwo, ale tworzyła bandy, w celu wywołania rozruchów jeszcze na wiosnę roku 1922. Rozruchy miały dać hasło do napaści na nas z zewnątrz. Termin wiosenny roku zeszłego przez organizatorów, dla jakichś powodów, znać na nieco później przeniesiony został. Obecny dogadzać im musi.

Powiat Wileński.

3 sierpnia we wsi Widawce (trakt Landwarowski) 5 bandytów obrabowało Zaleskiego

80 sierpnia we wsi Kobylniki 1 bandyta zabił policjanta.

7 września bandyci obrabowali i poranili braci Drozdów na trakcie Turgielskim.

7 września na trakcie Krewskim bandyci obrabowali i poranili Plerewskiego i Hudnikowa.

1 października w Sołtaniszkach 2 bandyci obrabowali Piotra Wilejkę.

1 października we wsi Wołakumie 2 bandyci obrabowali Annę Makowską.

3 października 8 wiorst od Wilna pod Ponarami Kryłow i Janiecki zamordowali i obrabowali żyda.

27 października na szosie Niemcewskiej dwaj bandyci usiłovali obrabować Czepca.

13 listopada koło Podbrodzia na drodze dokonano rabunku.

10 listopada koło Puszkarni pod Wilnem obrabowano Kazimierza Mazalskiego.

Powiat Dziśnieński.

W listopadzie koło Jod operowała banda z 7 ludzi. Rabunków kilkanaście.

8 listopada w Ławrynowce usiłowano zamordować Puchalskiego.

2 listopada 3 bandytów na drodze z Dziśny do Głębokiego obrabowało Wulfa.

W październiku banda z Protasem na czele wynordowała rodzinę z 6 osób.

Powiat Lidzki.

W początku sierpnia 16 bandytów napadło na zaścianek pod Ostryną, zabito 2 mieszkańców, dokonano rabunku.

Powiat Duniłowicki.

W połowie sierpnia: obrabowano młyn Rubineczajna; obrabowano i spalono młyn w Michalinie.

W końcu września obrabowano stację kolejową Prady.

Powiat Brasławski.

3 listopada w Miorach dokonano rabunku i podpalenia.

3 listopada w Kojryszych dokonano rabunku.

2 listopada w Chomontowie 10 bandytów dokonało napadu.

28 października w Kopcach 4 bandytów dokonało rabunku, poraniono kilku ludzi.

20 listopada na planie kolei Dukuszy-Brasław obrabowano Teodora Wilde.

18 listopada kilkunastu konnych bandytów najechało folwark Józefa Rodziewicza i dokonało rabunku.

9 listopada 25 bandytów napadło na folwark Komarowo p. Guzego, trzy osoby ranne, zabrane inwentarze.

17 października dokonano napadu na zaścianek Kościenówka, są ranni

Powiat Święciański.

17 sierpnia nieznani bandyci zamordowali i ograbili kupca w majątku Olszewo.

31 sierpnia 10 bandytów zrabowało konie i pieniądze w folwarku Świeciemie.

W początku sierpnia banda z 16 ludzi zamordowała w różnych miejscach kilku ludzi.

12 sierpnia banda z 12 ludzi napadła na folwark Czerłone; rabunek, zabity rządcą Kościuszko.

25 listopada 30 zamaskowanych bandytów napadło na folwark Dejżydki, obrabowano właścicieli Klika i Ławrynowicza.

Powiat Wilejski.

26 lipca w lesie pod Mołodecznem Rudabowa i Ratcubowa zamordowano Andrzeja Czerniawskiego.

25 lipca na drodze Mołodeczno - Krasne 3 bandyci obrabowali Szumskiego.

W początku sierpnia kilkudziesięciu bandytów napadło na folwark Zalesie, zamordowano Kwajnińskiego, folwark zrabowano.

Ta sama banda napadła na folwarki: 1) Witowty, 2) Teklomir, 3) Ludzin i inne.

26 września na folwark Kobierce napadła banda z 10 ludzi.

19 września w Wilejce nieznany bandyta poranił i obrabował Emilię Baul.

Powiat Oszmiański.

W listopadzie bandyci zamordowali w folwarku Krzywsku Romanowskiego z żoną.

W październiku obrabowano folw. Chocimowice, gm. Smorgońskiej.

12 listopada obrabowano kupca, na drodze Gródek Lebedzewo.

19 listopada obrabowano i zamordowano Michała Mreczka, we wsi Wasylino.

24 września w Smorgoniach 4 bandyci obrabowali Niedzwiedzkiego.

25 września w Przygodzie, 10 bandytów obrabowało Bazylego Prackę.

11 sierpnia 3 bandyci obrabowali w folwarku Kurpowie popa.

Tegoż dnia za wsią Zaradzie obrabowano innego popa.

Jest to lista niepełna; w powiecie Brasławskim słyszymy o napadzie na dwór p. Władysława Gorskiego, o napadzie 3 bandytów na zaścianek Cyreny, Jerzego Kazenasa i o napadzie na Marianiszki Romanowskiego; w powiecie Wołozynskim, o napadzie na dwór Wołozyn i zamordowaniu tam rządcy.

W powiecie Wileńskim, o napadach na dwory p. Bohdanowicza i Kozieli - Poklewskiego, w Duniłowickim o napadzie i spalaniu dworu p. Boguckiego i t. d.

W imieniu prawdy musimy sprostować wiadomość z naszego wstępnego artykułu p. t. „Dziś i jutro” (z dnia 19 grudnia 1922 r.) o wykrzykniku posła Kościakowskiego, zwróconym rzekomo przed gmachem Zachęty do posła Hallera w kilka minut po zabiciu prezydenta Narutowicza. Wistocie onże zajęcie miało miejsce nie na ulicy wobec tłumy, lecz w samym gmachu Zachęty Sztuk Pięknych, co też zmienia jego charakter.

Kupujcie Złotą Pożyczkę.

Żądajcie powszechnie znaną
herbatę rosyjskiej mieszkanki

„Synapl” Amatorska 19
Bejlońska 77

Tow. „SYNAPL”
WARSZAWA

Szkola nowoczesnych tańców

M. Frost,

ul. Trocka 2. Kompletnie ustępstwo.

Góra co urodziła mysz.

Śześciodniowe narady b. ministrów skarbu, zakończone w dniu 14 b. m., dały wynik w postaci komunikatu urzędowego, zakończonego oświadczeniem p. J. Michalskiego gorącego podziękowania p. Prezydentowi Rzeczypospolitej za inicjatywę i nadanie kierunku pracom konferencji oraz wyrażeniem najwyższego uznania b. ministrom za ich pracę, obiektywizm, harmonię w opinii i głębokie ujęcie sprawy, które przeszły *najśmielsze oczekiwania*.

Sądzić należy, że te pochwały i nadzieje przechodzące najśmielsze oczekiwania są tylko grzecznościową formą, frazesem obliczonym na uspokojenie opinii publicznej, t. j. zwykłym frazesem, treść bowiem uchwał nie daje najmniejszej podstawy do optymizmu. Wszystkie paragrafy, uchwały zawierają oklepane komunały, jak n. p.

1) niemożliwy do wykonania budżet 4000 miliardów przy emisji banknotów 800000 miliardów.

2) Bez stabilizacji marki nie może być ustalony budżet.

3) Obecnie nie może być mowy o zaciąganiu pożyczki wewnętrznej ani zewnętrznej.

4) Wykonanie budżetu na rok 1923 bez znacznej emisji jest niemożliwe.

5) Należy, prócz znacznego podniesienia podatków, pobrać znaczne daniny ponad normy przedwojenne (ale czy kraj jest w stanie je zapłacić?).

6) Przejście do nowej waluty partei na kruszcze jest dzisiaj przedwczesne i t. d. i t. d.

Następnie widzimy szereg paragrafów szkieletujących pewne wytyczne dla sanacji budżetu, a więc:

1) Nieudzielanie kredytów z budżetu.

2) Zmniejszenie personelu urzędniczego, z ustanowieniem dyktatury jednoosobowej, gdyż egzystująca komisja redukcynno-oszczędnościowa nie dała wyników dodatnich.

3) Zniesienie ministerjum zdrowia publicznego i robót publicznych z przekazaniem ich agend innym ministerstwom (słaba poeciecha!).

4) Bardzo znaczne zredukowanie wydatków wojskowych (a czy obecny stan bezpieczeństwa kraju na to pozwala?).

5) Wyodrębnienie budżetu kolejowego z ogólnego budżetu (b. słusznie) i powierzenie prowadzenia kolei, jako przedsiębiorstwa, wybitnemu fachowcowi posiadającemu kwalifikacje handlowe.

(Zasada doskonała ale jak ją wykonać? Gdzie jest ów i fachowiec i handlowiec w jednej osobie, a jeżeli jest, to jak potrafi on zredukować największy wydatek jakim jest opłacanie pracowników liniowych, doprowadzając do norm dawnych, t. j. do dwóch zmian 12 godzinnych, gdy są związki zawodowe i 8 godzinny dzień pracy pozostaje niety-

kalną świętością? Pozostaje więc tylko wydzierżawienie zagranicznym kapitalistom, którzy postawią jako warunek rządzenia się według innych, a racjonalnych zasad handlowych.)

6) Zaprowadzenie monopolu spirytusowego oraz utrzymanie monopolu tytoniowego z jednoczesnym wydzierżawieniem tych monopolu osobom prywatnym (a więc uznanie że monopol tytoniowy nie daje tych zysków które b. minister skarbu w Sejmie obiecywał i wymógł monopol. Proponują więc p. p. b. ministrowie oddanie tych wielkich źródeł dochodu w t. z. dawniejszy „odkup“, Trust jakiś p. p. Szimelsohnów i Goldmacherów, zgarniać będzie ogromne zyski, a ludność całej Polski płacić im baracz niepomierne. Czy nie mądrzej by było przejść do systemu akcyzowego i monopolu zaniechać jeżeli się nie jest zdolnym do ich prowadzenia).

7) Zabezpieczyć takie wykonanie ustaw o reformie rolnej i osadnictwie, któreby nie obciążały całkiem Skarbu ich finansowaniem, ale dało możność zapewnienia Państwu ekwiwalent pieniężny za sprzedaną ziemię. (Cóż to znaczy? Chyba zabierać właścicielom ziemię darmo, lub opłacać fikcją papierową, a sprzedawać ją za dolary).

8) Ustosunkowanie podatków państwowych do samorządowych (b. słusznie, bo anomalią jest, by podatek na samorządy gminne, całkiem zbędne, jako niedość jednej jednostki gospodarczej, pobierały całkiem dowolnie podatki 5 — 10 razy większe w stosunku do podatku państwowego).

9) Dostosować ustawę z dnia 18 X—1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu do uchwał konferencji waszyngtońskiej (większość krajów jej nie uznała jako szkodliwą).

Zmniejszyć ilość świąt zrodnie z projektem ustawy 14 II—1921 r. (b. mądrze, ale ustawa nie przeszła, bo ludzie nie chcą pracować, a liczba świąt, jubileuszów i świąt narodowych wciąż wzrasta. Zresztą coś pomoże zniesienie, i to tylko w urzędach możliwe, kilku dni, gdy strajki pochłaniają olbrzymi procent dni roboczych, a 8 godz. dzień skraca i tak czas pracy na 120 godzin rocznie czyli 15 d. —).

Znieść karalność w „przypadkach“ dobrowolnej pracy trwającej do 2 godzin dziennie ponad normę ustawową (Dwaj b. ministrowie sprzeciwili się w *utrum separatum* takiej niesłychanej swobodzie pracy).

Rozważając cały projekt, możnaby podejrzewać, że pan Prezydent oczekiwał mało od konferencji, a otrzymał nadszpiezwanie mało.

Przewidywania nasze, wyrażone w artykule zatytułowanym „7“, sprawdziły się w całości, a że pogląd nasz na sprawę nie jest błędnym, najlepiej dowodzi zawrotny spadek naszej marki, który nastą-

pił właśnie po ogłoszeniu wyniku narad i mianowaniu p. W. Grabskiego ministrem skarbu i poruczeniu temu ministrowi wykonania programu sanacyjnego.

Giełda nie reaguje na piękne słowa, ona ocenia fakty, zarówno jak i ludzi. Giełda wypowiedziała swą opinię w cenie zawartą, i tu opinia jest miarodajna.

W przeciwieństwie do uchwały b. ministrów, przytaczamy tu w całości zasady sanacji finansów i poprawy waluty, ustalone w d. 5 I—1923 r. przez Koło Ekonomiczne i Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Techników.

1) Dla uporządkowania naszych finansów państwowych konieczne jest osiągnięcie równowagi budżetowej. Ta ostatnia jednak nastąpić może dopiero wtedy, gdy mieć będziemy mocną i stałą walutę. Posiadanie więc mocnej i stałej waluty stanowi środek, bez którego równowagi budżetowej nie osiągniemy.

2) Stałą i mocną walutę może nam dać prywatny bank emisyjny, oparty na złocie. Podkład złoty dla takiego banku może stanowić bądź obcy złoty kapitał, bądź mocne obce waluty, otrzymane za wywożone za granicę towary w takiej ilości, aby po pokryciu z wywozu wartości koniecznego dla nas importu, pozostała nadwyżka stanowiąca sumę dostateczną dla fundowania na niej banku emisyjnego.

3) Na obcy kapitał złoty możemy liczyć wtedy tylko, gdy posiadaczą będziemy zaufanie zagranicy. Znaczny zaś wywóz za granicę może nam dać tylko wzmocniona nasza wytwórczość przemysłowa i rolna. Zarówno jednak zaufanie zagranicy, jak i wzmocnioną wytwórczość w sferze przemysłu i rolnictwa możemy osiągnąć tylko wtedy:

a) gdy prawo własności indywidualnej będzie u nas prawem bezspornym i gdy kapitał prywatny, zarówno nasz, jak i obcy będzie pewny, iż ze strony państwa nie będą nań czynione żadne zamachy i nie będzie przedsięwzięta żadna akcja, uniemożliwiająca wolność rozporządzania swą własnością w granicach prawa;

b) gdy będzie ugruntowana wewnątrz państwa praworządność, wyłączająca wszelką samowolę władzy wykonawczej w stosunku do obywateli i ich majątku, gdy żadne prawa i rozporządzenia nie będą stosowane wstecz, gwarancje zaś konstytucyjne nie będą czczym słowem;

c) gdy wreszcie zagwarantowana będzie wolność pracy, strajki przestaną być regulatorem życia przemysłowego i ujęte będą w karby, wyłączające możliwość bezkarnego paraliżowania przez nie naszego życia we wszelkich jego dziedzinach.

Jest ono jasne, rzeczowe i ustala podstawy ekonomiczne, na

których jedynie można budować. Zgadza się ta uchwała zupełnie z poglądem przez nas niejednokrotnie wypowiadany. Ale — dziś władza i ustawodawstwo jest w ręku tych stronnictw, które są głuche na argumenty rzeczowe i ślepe na skutki zgubnej polityki. *Pereat mundus, ale niech żyją doktryny.*

Już nie tylko w sporach finansowych, przemysłowych i kulturalnych panuje popłoch, ale nie

ma wprost człowieka, któryby nie zaczynał rozmowy od słów: co z tego będzie, dolar 32000 marek, chleb 450 mk. za funt i t. p.

A w Sejmie wnoszą projekty upaństwowienia lasów, rozszerzenia reformy rolnej i osadnictwa jako jedynie ważne i pilne postulaty. Quem Jupiter perdat vult-dementet!

St. Watkowicz.

General Sikorski demontuje.

WARSZAWA. (A. w.). Gen. Sikorski oświadczył przedstawicielom prasy, że złośliwa propaganda przeciwko Polsce prowadzi cały szereg czynników, jak prasa niemiecka. Ostatnia mowa Bucharina w Sowdepie moskiewskim wprost prowokujące stanowisko zajmuje w stosunku do Polski, oskarżając ją o udział w spisku klajpedzkim. Propaganda ta znajduje pewien posłuch, co wytwarza dokoła Polski atmosferę wojenną, którą umiemy wyzyskać dążąc do wywołania jaknajwiększej drożyzny paskarzy.

Spółeczeństwo winne najenergiczniej przeciwdziałać tej wrogiej akcji.

Wszelkie pogłoski o udziale Polaków w napadzie na Kłajpedę są bezpodstawne. Polska szanuje Traktat Wersalski i nigdy go nie złamie, tak jak i żadnego innego międzynarodowego traktatu.

Polska ma w Kłajpedzie inte-

resy realne, narażone obecnie na szwank. Rząd Polski złożył energiczny protest na ręce Rady Ambasadorów i uzależnił dalsze swe postępowanie od postanowienia Rady. W Polsce niema mowy o żadnych tendencjach, czy przygotowaniach wojennych. Wyjazdy na Wschód Szefa Sztabu Generalnego, lub Ministra Spraw Wojsk., czy też rejestracja lekarzy wojskowych, są normalnymi objawami działalności M. S. Wojsk., jak również i powołanie roczników dla wyszkolenia.

Gen. Sikorski zaznacza, że społeczeństwo współdziała wrogiej akcji, dając posłuch nienzasadnionym pogłoskom, o bliskiej wojnie.

Stan rezerwy w Polsce był nieuporządkowany. Byli rezerwiści armii zaborezych muszą przejść musztrowi polską, konieczne też jest przeprowadzenie ich ewidencji.

Litwini w Kłajpedzie.

Angielski kontrtorpedowiec w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA. 17. I. (a. w.) Do Kłajpedy przybył w środę angielski kontrtorpedowiec „Caled“. Pisma królewskie donoszą, że dowódca statku wyładował i rozpoczął rokowania z Litwinami, według innych informacji dowódca do wieczora nie opuścił statku. Nowy rząd samozwańczy rozkwetował się w Berlinerhofie. Simonaitis przybył do miasta. Komendant miasta ma być mianowany Vessels, dowódca wojsk litewskich w Kłajpedzie. Oddziałem który stoi w Heydenkrugu dowodzi Kalwejtis. Komisarz Petisné od wiedział okręt polski i bawił jakiś czas na jego pokładzie. Rząd wydał w Heydenkrugu dekret datowany 16 stycznia r. b., w którym zawiadamia o utworzeniu armii klajpedzkiej.

Postanowienia Rady Ambasadorów.

WARSZAWA. 18. I. (a. w.) Na środowym posiedzeniu Rada Ambasadorów postanowiła wysłać do Kłajpedy nadzwyczajną Komisję celem utworzenia prowizorycznego rządu i opieki wojskowej sprzymierzonych. Rada Ambasadorów postanowiła zwrócić uwagę rządu litewskiego na poważną odpowie-

dzialność za zaniechanie środków mogących przeszkodzić zamachowi. Litwa będzie pociągnięta do poczynienia kroków celem wycofania swych oddziałów i przywrócenia autorytetu sprzymierzonych. M. S. Z. wysłało odpowiednie instrukcje Zamoyskiemu.

Śmiechu warte...

WARSZAWA. (a. w.) Galwanaukas oświadczył w Sejmie Kowieńskim że Litwa nie uzna żadnej decyzji konferencji ambasadorów niezgodnej z wolą miejscowej ludności. Według prasy litewskiej rząd litewski zakomunikował przedstawicielom sprzymierzonych że Litwa nie uznaje suwerenności mocarstw nad Kłajpedą, sprzeczną z zdaniem Litwy, z wolą miejscowej ludności.

Pod kierunkiem Niemców.

WARSZAWA. (a. w.) Jak się okazuje, prace przygotowawcze do zajęcia Kłajpedy prowadzili Litwini od listopada. Kierowały akcją organizacje strzeleckie, na czele których stał Saulis Sajunga. Dowódcą oddziałów litewskich w Kłajpedzie jest Połowieski, występujący pod pseudonimem Budrysa, szef kontrwywiadu w litewskim sztabie generalnym. Na terenie Kłajpedy akcja nie miała

Hjalmar Söderberg.

Blom.

Z oryginału szwedzkiego przełożył
Konstanty Bukowski.
(Prawo przedruku zastrzeżone).

(Dokończenie).

Wyrósł w małej zagrodzie na leśnym pagórku, o pół mili na południe od Stockholmu. Po odbytej konfirmacji, oddano go do terminu do krawca, sekiarza na Söder. Krawiec ten był baptystą. Blom został również baptystą i kazał ochrzcić się ponownie. Lecz gdy potem do innego przeszedł krawca, należącego do kościoła państwowego i pilnie nadużywającego imienia diabła, nowa wiara potrosza wywietrzała. Pozawierał świeże znajomości i został narzeczonym pewnej leciwej służącej, która miała książeczkę oszczędnościową i dawała mu pieniądze. W ten sposób przywykł zabawiać się nieco więcej niż to biedakom przystoi.

Podczas pięknych letnich wieczorów często przesiadywał na

Mosebacke lub na Strömparterren*), zapijając poncz, czasem z narzeczoną, lecz częściej z ciemnowłosą szwaczką, z którą się zapoznał na proszonej kawie u Tekli, w pokoju służbowym. Nazywała się Edyta; miała długie ciemne włosy i bardzo duże czerwone usta. Dłuższy czas była bez zajęcia, potrafiła jednak sobie radzić. Blom często pragnął, aby stała dlań miłością Tekli, łącznie z jej książeczką oszczędnościową, mogła być przy pomocy czarów przelana na Edytę. Ale Edyta miała serce niestałe i nigdy na niem nie można było polegać, a książeczka oszczędnościowa pozostała własnością Tekli. No, bądź co bądź sprawiał sobie nieco radości zarówno pieniędźmi jednej, jak czerwonymi ustami drugiej.

Ale nadszedł wreszcie koniec. Krawiec, u którego pracował, zbankrutował, on zaś pozostał bez pracy. Tekla obiecała mu dopomóc i wzięła pieniądze z banku; miała mu pożyczyć trzydzieści

*) Znane w Stockholmie restauracje, czynne w porze letniej. (Przyp. tłumacza).

koron, zanim znajdzie zajęcie. Tego wieczora, kiedy się spodziewał otrzymać pieniądze, zmusiła go do pozostania dłużej, niż tego pragnął. A gdy ostatecznie miał już odejść i czekał jedynie na pożyczkę, zrobiła mu awanturę. Była tem więcej wściekła, że mówić musiała bardzo cicho, w obawie obudzenia swych państwa. Edyta odwiedziła ją tegoż dnia po obiedzie, o coś się pokłóciły i opowiedziała jej wszystko o Blomie, ażeby ją podrażnić i pochwalić się. Lecz Tekla nie należała do tych, co z siebie żartować pozwalają. Nazwała go podłym psem i czemś innym jeszcze, a machając mu przed nosem trzema dziesięć koronówkami oświadczyła, że nigdy więcej nie otrzyma od niej ani jednego öre. Wówczas wyrwał jej te pieniądze z ręki i odszedł. Wiedział, iż po nocy nie odważy się robić alarmu — państwo mogliby się przebudzić.

Ale nazajutrz oskarżyła go w policji o kradzież. Narazie zaprzeczał, lecz w końcu przyznał się do winy i opowiedział o ca-

łym jej przebiegu. Oskarżycielka zupełnie inaczej przedstawiała sprawę i, według niej, owe trzy dziesięć koron leżały na stole, on zaś zabrał je, gdy tego nie widział — nigdy mu ich nie obiecywała. Wyjaśniło się jedynie, iż je sobie przywłaszczył.

Była to pierwsza jego kradzież.

Potem żył jak się dało — miewał niekiedy pracę, a czasem przymierał z głodu i zebrał, aż pewnego wieczoru przyszło mu na myśl ukrąść kurtkę na Osterlangatan.

Przybył do mostu Liljeholmskiego. Wózki z mlekiem klekotały, a wlochaty chłopskie konie z trudem uginały się pod ciężarem dwukółek. Z setek komiów fabrycznych dokoła brzegów zatoki Arsta unosiły się dymy spokojnie i prostopadłe ku wyzynom, jak z miłej Panu ofiary. Po torze kolejowym przemknął express kontynentalny na południe z wagonem restauracyjnym, przepelnionym śniadającymi podróżnymi, a w spokojnym zakątku, między

brzegiem a mostkiem pływała w kółko kaczka rodzinna: kilka białych, inne znów centkowane ze wspomnieniami szaty dzikiej kaczki, zaś w środku stadka stał na pływającej belce kaczor i spał na jednej nodze, z głową ukrytą pod skrzydłem.

Blom wydobył sucharek, który był wziął ze sobą z jadłodajni przy Brännkyrkagatan, pokruszył go i rzucił kaczkom. Zaraz zapanowało w stadku większe życie, nawet kaczor podniósł głowę i jedno otworzył oko, lecz zamknął je znowu. Był zupełnie biały, jak również i przymknęła powieka, tak, że Blomowi przyszyły na myśl te okropne puste marmurowe oczy, widziane pewnej niedzieli, przed wielu laty w Muzeum Narodowym. Wszystkie kaczki ubiegały się o kruszynę sucharka. Jedną z nich pochwycił zbyt duży kawałek, maczała go raz po raz w wodzie, aby rozmiękczyć i rozdrobić, podczas gdy druga czujnymi oczkami pilnie śledziła wszystkie jej ruchy i kiedy w końcu kawałek sucharka wysliznął się z dzioba towarzysza.

powodzenia, przystąpiło do niej zaledwie kilkaset osób, natomiast na terytorjum litewskiem ilość uczestników organizacji wynosiła kilka tysięcy. Organizacją kierowali w Kłajpedzie b. oficerowie niemieccy. Otrzymali oni rozkaz rozbrojenia Francuzów bez przelewu krwi. Przypuszczają, że w napadzie na Kłajpedę brali udział żołnierze regularnych wojsk litewskich w cywilu z zielonemi opaskami, opatrzonemi literami M. S. L.

Obawy Francji.

PARYŻ. (a. w.) Opinia publiczna we Francji zaniepokojona jest, czy incydent kłajpedzki nie stworzy niepomyślnego precedensu i nie zawiąże niepotrzebnie sytuacji na Bliskim Wschodzie. Pogarszając sytuację obawy wmieszania się w sprawę Polski lub Rosji. Panuje przekonanie, że przyczyną zamachu jest wspólna akcja niemiecko-rosyjska.

Odezwa Petisne'a.

GDANSK. (a. w.) Komisarz Petisne wydał jeszcze jedną odezwę do ludności, w której zaznacza, że miasto znajduje się nadal pod opieką Rady Ambasadorów i wzywa do zachowania spokoju.

Rezerwy litewskie.

GDANSK. (a. w.) Litwini otrzymują coraz nowe posiłki. Siły ich wynoszą 7000. Opór ze strony ludności jest niemożliwy, ponieważ władze francuskie niedawno odebrały jej broń. Francuzi mają 3 zabitych i 7 rannych, Litwini 6 zabitych i 11 rannych.

Czy rozkaz będzie spełniony?

WARSZAWA. (a. w.) „Gazeta Warszawska” donosi z Paryża, że interwencja zbrojna sprzymierzonych, uchwalona przez Radę Ambasadorów, rozwija się w całej pełni. Oprócz pancernika angielskiego jadą do Kłajpedy 2 torpedowce i 1 pancernik francuski. Na pokładach ich znajduje się wojsko, któremu wydano rozkaz kompletnego oczyszczenia Kłajpedy z bard litewskich. O germanofilstwie litwinów nikt dziś w Paryżu nie wątpi. „Temps” i „Journal” domagają się wysłania do Kłajpedy wojsk polskich, któreby tam przywróciły poprzednią sytuację. Nima mowy, aby Rada Ambasadorów miała się pogodzić z faktem dokonany.

3 pułk Dragonów Litewskich.

WARSZAWA. (a. w.) W Kłajpedzie operują następujące jednostki wojskowe litewskie: 3 pułk dragonów pod dowództwem von Betchera, szwadronami dowodzą oficerowie niemieccy, żołnierze są to przeważnie Niemcy lub Kurlandczycy. Atakiem na Kłajpedę kierował szef sztabu major Dietre. Galgalat, b. poseł do Sejmu pruskiego, kilkakrotnie przemawiał w sprawach litewskich i przemówienia jego były zawsze jaskrawo antypolskie, co wywoływało nieraz protest członków koła polskiego.

Pod francuską flagą.

KŁAJPEDA. (Pat.) Wojska francuskie w liczbie 150 żołnierzy znajdują się w koszarach, na których powiewa znów flaga francuska, na prefekturze francuskiej powiewa również flaga francuska.

Powrót „Kom. Piłsudskiego” do Gdańska.

GDANSK. (Pat.) Statek wojenny „Komendant Piłsudski”, który 16 b. m. zawiózł do Kłajpedy pułkownika francuskiego Troussen, powrócił dziś do Gdańska.

Komunikacja samochodowa.

RYGA. (Pat.) Komunikacja między Kłajpedą a Królewcem odbywa się samochodami. Przejazd kosztuje 2 miliony marek niemieckich.

Szopka.

MOSKWA. 17. I. (a. w.) Narcomindiel otrzymał od rządu kowieńskiego notę zapewniającą, że powstanie w Kłajpedzie podjęte zostało przez ludność miejscową na rzecz przyłączenia do Litwy i że żadne regularne oddziały litewskie nie przechodziły granicy Kłajpedzkiej.

Ze stronnictw i klubów sejmowych.

Przywódcy partii u Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA. 18. I. (a. w.) Prezydent Wojciechowski niemal codziennie przyjmuje w Belwederze przywódców partii. Dwa dni temu Prezydent podejmował Głównego, w środę Witosa na piątek zapowiedziane są odwiedziny Thugutta. Tematem rozmów jest utworzenie Rządu parlamentarnego i koalicyjnego.

Przedstawiciele Ch. J. N. u gen. Sikorskiego.

WARSZAWA. 18. I. (a. w.) W środę przybyli do gen. Sikorskiego przedstawiciele Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej omawiając stanowisko wobec płałkowej expose. Podczas rozmowy omawiane sprawę utworzenia polskiej większości w Sejmie oraz wzięcia czynnego udziału w owej

większości przez rząd. Wymiana zdań nie doprowadziła do pozytywnego wyniku.

Zwycięstwo Witosa.

WARSZAWA. 18. I. (a. w.) Na ostatnim posiedzeniu PSL Piast powzięto rezolucję stwierdzającą, że w ostatnim głosowaniu w Sejmie niektórzy członkowie klubu naruszyli dyscyplinę klubową.

Klub ubolewa nad tem, że zajścia te spowodowały rezygnację Prezesa Witosa, wyraża mu zupełne zaufanie i prosi o dalsze kierownictwo.

Po przyjęciu tej rezolucji do Witosa udała się delegacja, w skład której weszli Średniawski, Dąbski, Osiecki, Dębski, Erdman, Pozoczek, Pawłowski. Witos nie ustąpił usilnym naleganiom delegacji i odłożył decyzję do jutra.

Okupacja Zagłębia Ruhry.

Francuzi grożą okupacją nowych terenów.

BERLIN. 17. I. (a. w.) „Berliner Zeitung am Mittag” wywodzi, że dalszy układ stosunków w Zagłębiu Ruhry zależeć będzie w znacznej mierze od stanowiska górników polskich, których liczba dobiega do 150.000.

Dziennik dowodzi, że polacy muszą albo połączyć się ze związkami, albo też stanąć po stronie Francuzów.

Podług ostatnich wieści, kopalnie we środę nie przystąpiły do dostaw węgla. O ile dostarczenie węgla nie rozpocznie się przed wieczorem właściciele kopalń zostaną aresztowani.

Komisja kontrolna węglowa oświadczyła, że Francuzi postanowili, o ile dostawy nie rozpoczną się 18 go, dalsze obsadzenia terytoriów niemieckich.

Z powodu uchylenia się Niemiec od świadczeń.

BERLIN. 17. I. (a. w.) „Figaro” donosi, że Komisja Reparatywna zarządziła kontrolę dóbr i lasów państwowych z powodu uchylenia się Niemiec od świadczeń.

Rozporządzenie gen. Doguette.

WIEDEN. 17. I. (a. w.) Z Bochem donoszą, że przybył tam komendant armii nadreńskiej gen. Doguette i kazał rozlepić na murach miasta ogłoszenie w którym ostrzega, że wojsko bez specjalnego uprzedzenia będzie zbrojnie tłumić wszelkie wystąpienia nieprzyjazne.

Śpiewy i okrzyki o nastroju antyokupacyjnym będą surowo karane.

Pierwszy sekwestr.

WIEDEN. 17. I. (a. w.) „Neue Freie Presse” donosi z Paryża, że we wtorek rano przeprowadzono w Dusseldorfie pierwszą sekwestrację.

Francuzi otrzymali kilka wagonów węgla przeznaczonego dla dla Bawarii.

Pierwsze pociągi wiozące węgiel z Zagłębia Ruhry przybyły już do Francji.

Kontrola transportów węgla.

GDANSK. 17. I. (a. w.) Z Essen donoszą, że kontrola transportów węgla dokonuje się w ten sposób, że przeprowadzona jest ona na dworcach w Essen, Müllheim,

Ettinghoffen, Bottrop, Saed, Oberhausen. Na każdej z tych stacji pociąg zatrzymuje się przez 15 minut.

Jednak kontrola taka jest podobno niewystarczająca i planowane jest urządzenie kontroli na każdej stacji.

Podatek węglowy.

PARYŻ. (Pat.) Havas donosi, że z powodu stwierdzonych wczoraj ponownych uchybień przy dostawach węgla ze strony Niemców, rząd francuski i belgijski postanowił ścisnąć natychmiast podatek węglowy w obszarach okupowanych, na konto sojuszników. Włochy przyłączają się do tego zarządzenia.

Czwartki w „Ognisku”.

Odbywające się od dwóch tygodni czwartki muzyczno-wokalne w „Ognisku” akademickim odrazu stanęły na pewnym, nieprzeciętnym poziomie artystycznym, zapewniającym na przyszłość tym czwartkom niezmiennie powodzenie.

Nie sposób jest nie zacząć od stwierdzenia, że nowy, ruchliwy zarząd „Bratniaka” szczęśliwie zapoczątkował inowację w życiu akademickim, inowację bardzo pożądaną i bardzo dodatnią. Od kad w Uniwersytecie życie akademickie, w pierwszym i drugim roku istnienia bardzo widoczne, poniekąd hulaśliwe i szerokie, co jest rzeczą bardzo zrozumiałą w świeżowskrzeszonej Wszechnicy, szeroki swój rozmach w dalszych latach zmieniło na głębszy nurt pracy w kołach naukowych i organizacyjnych ideowych — ustało jednocześnie, a w każdym razie mocno się zwięzło życie towarzyskie społeczności akademickiej.

Podejmowane na gruncie prywatnym próby zorganizowania życia towarzyskiego i artystycznego młodzieży akademickiej zawodziły, już to wskutek braku inwencji twórczej u inicjatorów, już to z powodu anormalnych warunków politycznych, w jakich znajdowało się w owym czasie

Wilno, targane różnego rodzaju przejęciami wojenno-społecznymi.

W zmienionych warunkach inicjatywa zarządu (prezesa zwaśnacza) „Bratniej Pomocy” i chętna współpraca grona akademik i akademików okazała się bardzo na czasie, odbyte zaś dwa czwartki zdobyły zdecydowane powodzenie, wypełniając na przyszłość lukę w całokształcie życia akademickiego w Wilnie.

Rozmyślnie umieszczamy recenzję z ubiegłego czwartku (d. 11 b. m.) z opóźnieniem. Zależy nam właśnie na tem, żeby zwrócić uwagę społeczeństwa akademickiego, jak również profesorów, dotąd nie zaszczycających swą obecnością tych koncertów, na wysoką ich wartość artystyczną.

Nie wątpimy, że koncerty te poza stroną wyłącznie artystyczną, stanowiącą cel sam w sobie, dają profesorze Wileńskiej okazję do spotkania się i zbliżenia z młodzieżą akademicką i nawiązania ściślejszego kontaktu, którego dotąd brak, nestety, a który ma za sobą ważką tradycję historyczną i całkiem wyraźne skutki w całokształcie życiowym ówczesnej młodzieży wileńskiej.

W czwartek ubiegły (d. 11 b. m.) usłyszeliśmy grę p. Burhardta, który wykonał parę utworów Sindinga i Heliera, oraz „Preludjum” Rachmaninowa, zyskując ogólne powodzenie. Gra p. B. staranna i opłakana technicznie zrobiła bardzo dodatnie wrażenie. P. Święcicka wykonała bardzo ładnie pieśni Karłowicza, wykazując dość duży, o nieco ostrem brzmieniu głos. Ustępy, wymagające finezji i wykończenia artystycznego wypadły mniej pomyślnie od utworów, wykazujących siłę głosu. P. Kalinowski wykonał na klarynie między innymi Walc Chopina, zyskując powodzenie trwałe przez wykonanie odpowiedniejszych dla klarнету utworów, P. Chorkiewicz wygłosił własne triolety, odznaczające się, jak wszystkie triolety udane, błyskotliwością zwrotów i wykończeniem formy.

W.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Henryka B. W. Marty M.
Jutro: Fabjana i Sebastjana M. M.
Wschód słońca o godz. 8 m. 15.
Zachód „ o godz. 4 m. 07.

WILEŃSKA.

— 60 rocznica powstania. Dnia 23 stycznia 1923 r. w 60-tą rocznicę Powstania Styczniowego odbędzie się w kościele Garnizonowym (ul. Wielka) o godz. 10 rano uroczysta Msza, celebrowana przez Ks. Biskupa Bandurskiego.

Po skończonej Mszy i defiladzie wyruszy pochód na czele z weteranami na Górę Zamkową, celem złożenia wieńca na grobie

Sierakowskiego, w którym wezmą udział przedstawiciele duchowieństwa, wojska i władz cywilnych.

Wejście na Górę Zamkową za zaproszeniami, które można otrzymać w Kanc. Gł. Obozu Warownego, Magistracie m. Wilna i u Prezesa Związku Weteranów do dn. 22 b. m.

— Ś. P. Julian Strycharski. W Warszawie zmarł w tych dniach Ś. p. Julian Strycharski, artysta Rozmaitości.

Ś. p. Strycharski karierę sceniczną rozpoczął w Krakowie za dyrekcji Pawlikowskiego i Kotarbińskiego, a w r. 1905 przeniósł się do teatru Wileńskiego (za dy-

kt. wnet go pochwyliła. Obeszło się bez bójk i poszkodowana zadłowiła się tem, żeby z kolei pójść za tym przykładem i przy pierwszej sposobności odzyskać stracone.

Blom śmiał się głośno, pełen zachwytu.

— Tak, to słusznie, pomyślał, kto cokolwiek posiada, winien strzec swego, w przeciwnym bowiem razie przyjdzie drugi i zabierze...

I odczuwał jakby pociechę, widząc niewinne białe stworzenie, wykonywujące bezkarnie i zupełnie naturalnie czynność zwaną w języku ludzkim kradzieżą, za co wszak tyle wycierpieć musiał.

Z ładu nadpływała przyniesiona kawałkami sucharka, centkowata kaczka na czele statka szarobrunatnych kosmatych kaczek z matami, czystemi jak perły, czarnymi mysiemi oczkami. Kilka dziewczyn z książkami, w drodze do szkoły zatrzymało się i przyglądało im z zachwytem i zdumieniem. — Patrzcie, czy to myszy? — Nie, chyba widzisz, że to pta-

ki. — „To szczególne, że się nie boją wody!”

— To kaczęta, objaśnił Blom.

I tonem pouczającym dodał:

— Stworzone są do chodzenia po wodzie. Jest to równie naturalne, iż chodzą one po wodzie, jak to, że ryby pływają.

— To nadzwyczajne! rzekła najstarsza dziewczynka.

I w podskokach pobiegły dalej.

Blom przypomniał sobie bajkę, czytana kiedyś w jakimś podręczniku szkolnym o brzydkim kaczętku przelotczym w łabędzia. Szukał porównania względem siebie samego i znalazł je częściowo w metamorfozie, jakiej uległ w golarni i w magazynie konfekcji męskiej; wydało mu się jednak nie zupełnie wystarczającym i mamrotał do siebie, idąc dalej przez most.

— Niech poczekają, zobaczą! Niech poczekają...

Bardzo było gorąco i kiedy się znalazł po drugiej stronie mostu, gdzie przy drodze rosły pokrzywy i łopiany, szare od kurzu, zdjął marynarkę, przesunął rącz-

ką laski przez wieszak, zarzucił na ramię i podążył dalej drogą Liljeholmską, wesołą pogwizdując melodię.

W niewielkiej od niego odległości szła młoda kobieta z węzkiem w ręku; przyspieszył kroku, by spojrzeć jej w oczy. Kiedy się do niej zbliżył, serce nagle zamario mu w piersi, odniósł bowiem wrażenie, że to Edyta. W tej chwili i ona się odwróciła.

— Nie, toż to Valdemar!

Skoło pierwsze wrażenie niespodzianki znikło z jej twarzy, uśmiechnęła się uprzejmie i nie zdawała się być niemile dotknięta jego widokiem. Szła do znajomej, zamieszkałej nieco dalej i poszli razem. Znalazł ją zmienioną, pełniejszą niż przedtem i czerwieniącą na twarzy, jakgdyby dużo piła piwa.

Zapytała go gdzie przebywał, że podczas tak długiego okresu czasu się nie spotkali. Odebrał pewne zadowolenie, iż zdawała się nie wiedzieć o jego „drugiej drodze” i zaimprovizował coś o

długotrwałej chorobie i kondycji u pewnego krawca w Södertälje.

Edyta paplała bez przerwy. Opowiadała o wspólnych znajomych i narzekała na przykrości, z powodu których tyle wycierpieć musiała. Tekla była dla niej najgorszą; wyszła zamaż za robotnika asenizacyjnego, który już przepił jej pieniądze i bił ją codziennie. Słusznie się jej to należało. Opowiadała też dużo o sobie, ale w sposób niemający cech wiarygodności.

Blom dał się jej wygadać, sam zaś niewiele mówił. Myślał o tych dziewczęciu miesiącach, spędzonych w samotności.

Ujął ją zlekka za ramię i skierował na ścieżkę wiodącą w głąb lasu; przycichła nagle i szli razem w milczeniu. Ścieżka prowadziła do ciemnego lasu wzdłuż sztachety i żywopłotu, okalającego jakiś prywatny ogród, z którego kilka srebrzystych topoli rozpościerało swe wysokie rozłożyste korony. Z drugiej strony znajdowało się urwisko, pokryte mchem, paprocią oraz ciemnymi zaroślami. Ponad wierzchołkami jodeł po-

woli żeglowała biała, letnia chmura.

Blonia obudziła duża kropla deszczu, która padła na prawą jego powiekę. Podniósł się do połowy i przetarł oczy — czyżby spał? Był sam i pierwsze duże krople deszczu padać zaczynały. Tuż nad nim czarna wisiała chmura.

Gdzież się podziała Edyta?

Rzucił był swą marynarkę z laską na stronę powstał i włożył ją na siebie. Nagle błysła mu myśl złowroga i szybko chwycił za kieszeń kamizelki.

Była pusta. Niebieska koperta znikła — koperta z pieniędzmi i rekomendacjami naczelnika więzienia.

Uczuł dławienie w szyi i zaparcie tuhu.

Nagły podmuch wiatru poruszył jak biała błyskawica liśćmi srebrzystych topoli i gwałtowna ulewa jąla chłostać go po twarzy.

rekcji Nuni Młodziejowskiej) i pracował tutaj z wielkim pożytkiem dla sceny i sztuki polskiej do roku 1919, następnie został zaangażowany do teatru Rozmaitości w Warszawie; grywał z powodzeniem role charakterystyczne — w niektórych z nich był wprost niezrównany.

Od roku walczył z ciężką niemocą, która go kilka razy odrywała od ukończonej sceny; w końcu poddać się musiał ciężkiej operacji — nadwątłony organizm nie wytrzymał jej.

S. p. Julian Strycharski cieszył się wśród kolegów i tych co go znali wielkim uznaniem — ceniono jego cichą sceniczną pracę i zany charakter.

Cześć Jego pamięci!

— **Odroczenie terminu rejestracji.** Wyznaczony na 20 b. m. termin rejestracji osób urodzonych w latach 1883—1899 został odroczony do dnia 25 b. m.; rejestracja ta prawdopodobnie przeciągnie się miesiąc. W 6 tygodni po ukończeniu rejestracji nastąpi przegląd przez Komisję lekarską wszystkich rezerwistów, którzy dotąd nie stawili się przed Komisją przeglądową lekarską W. P. Do przeglądu winni będą stawiać wszyscy rezerwiści bez względu na stan zdrowia i wiek. (a. w.)

— **Mylnie pogłoski.** Obwieszczenie o rejestracji roczników 1883—1899 wywołało w społeczeństwie błędne komentarze o rzekomej mobilizacji. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, rejestracja ta ma na celu ustalenie stosunku osób z powyższych roczników do powszechnego obowiązku służby wojskowej i nie wspólnego z mobilizacją nie ma. Rejestracja jest fazą przygotowawczą do zebrań kontrolnych, które się będą odbywały rok rocznie na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14.IX.1922 r. (a. w.)

— **Patronat Urzędników Delegatury.** Urzędnicy Delegatury Rządu postanowili dobrowolnie opodatkować się w celu zaopiekowania dla dzieci. W tym celu został utworzony Patronat, w skład którego weszło kilku przedstawicieli poszczególnych wydziałów Delegatury, który akcją tą będzie kierował. Jednocześnie urzędnicy Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych i Urzędu Emigracyjnego zgłosili swój akces do wspól-

nej akcji opiekuńczej, też opodatkowując się co miesiąc na rzecz Pogotowia. (a. w.)

— **Powrót Wice-Prezydenta.** Wice-Prezydent m. Wilna p. Łokuciewski powrócił dnia 17 b. m. z Warszawy, gdzie bawił w sprawie uzyskania dla miasta pożyczki rządowej. (a. w.)

— **Sprawa szpitali miejskich.** Magistrat m. Wilna zwrócił się do Sejmików powiatowych z prośbą o wzięcie udziału przez Sejmiki w utrzymywaniu szpitali miejskich, ponieważ szpitale te obsługują w większej ilości ludności zamieszkałą. Dotychczas Magistrat ciężar utrzymywania szpitali ponosił całkowicie sam, co obciążało budżet m. Wilna. Wobec tego że sytuacja finansowa miasta jest krytyczna, Magistrat wysuwa propozycję o prelimitowanie pewnych sum w budżetach Sejmików na utrzymanie szpitali miejskich w Wilnie. Poza tym Magistrat zwrócił się do P. Delegata z prośbą o poparcie tej sprawy w celu jej szybszego i pomyślnego załatwienia. Udział samorządów powiatowych w utrzymaniu szpitali miejskich umożliwi Magistratowi racjonalniejszą gospodarkę w mieście. (a. w.)

— **Z Kasy Chorych.** W najbliższym czasie rozpocznie przyjęcia w Poliklinice Kasy Chorych dr. Piotr Tukalo w zakresie chorób nerwowych. (A.W.)

— **Płace Pracowników Miejskich w styczniu.** Komisja mieszana do spraw pborów pracowników miejskich, na posiedzeniu w dniu 15 b. m. uchwaliła 40 proc. podwyżki pborów pracowników w m. styczniu w stosunku do grudnia. Projekt ten zostanie zatwierdzony przez Radę Miejską. (A. W.)

— **Przenosiny.** Okręgowa inspekcja pracy w przyszłym tygodniu przeniesie się z tymczasowego lokalu na placu Katedralnym 2, III piętro, do lokalu b. Kuratorium, ul. Subocz Nr. 3. (A. W.)

— **Zgromadzenie ogólne członków „T-wa Rozpowszechniania Kultury i Dobroczynności”** odbędzie się w piątek 19 b. m. o g. 7½ wiecz. w lokalu czytelnictwa im. Tomasza Zana ul. św. Anny 7, na które zaprasza członków Komitet Organizacyjny.

— **Wzorzec leczenia dla zwierząt.** Wydział powiatowy Sejmiku Wileńsko-Trockiego nosi się

z zamiarem uruchomienia w Wilnie wzorowej lecznicy dla zwierząt oraz kuźni. Obie te instytucje mają być prowadzone przez wykwalifikowane siły weterynaryjne. Wydział przewidział w budżecie na r. 1923 odpowiednie sumy na uruchomienie wyższej wymienionych zakładów. (A. W.)

— **Z Życia Spółdzielczego Wileńszczyzny.** Dnia 5 b. m. została otwarta w Nowo-Swiecianach nowa instytucja spółdzielcza: powstał tam chrześcijański Bank Ludowy, Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością. Bank dotychczas posiada kilkuset udziałowców, rekrutujących się głównie z pośród okolicznych sfer włościańskich. Bank wykazuje dużą ruchliwość oraz widocznie się rozwija. (A.W.)

— **Bal maskowy.** 8 lutego w salach Domu Oficera odbędzie się wielki bal maskowy kostiumowy — wejścia wyłącznie za zaproszeniami.

W niedzielę 4 lutego w tych samych salonach wieczór taneczny. Lista gospodyń i gospodarzy będzie ogłoszona w czasie najbliższym. Dochód na cele Stow. „Pom. Żoін. Polsk.”

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś w piątek „Brzydki Ferant”. Przedstawienie to zakupione zostało przez wojskowe kursa maturalne im. Łukasiewskiego.

Jutro w sobotę po raz 4-ty światła komeidia Testoniego „Brzydki Ferant” z p. Karolem Adwentowiczem, w roli tytułowej. Znamienny artysta budzi podziw swą kreacją porwującą widzów.

W poniedziałek premiera dramatu Ibsena „Upiory”. W roli Oswalda ukaże się p. Karol Adwentowicz najlepszy przedstawiciel tej roli w Polsce.

Pozostała obsada tworzą: pp. Bohdan (Regina), Mołska (Alwing), Kijowski (pastor Manders) i Szubert (Kingsland).

W próbach głosiła sztuka L. Tolstoja „Żywy trup” z p. Karolem Adwentowiczem w roli Teodora Protasowa.

Artysta malarz p. Eugeniusz Kazimierowski przybył do Wilna i objął dział dekoracyjny Teatru Polskiego.

— **Przedstawienie dla dzieci i młodzieży w teatrze polskim.** Barwna i nadzwyczaj efektowna baśń sceniczna „Jaś i Małgosia” Wandy Stanisławskiej ukaże się po raz trzeci w niedzielę nadchodzącą 21 b. m. o godz. 4-tej po pół. w wykonaniu dzieci i artystów teatru polskiego.

Widowisko urozmaicać tańce fantastyczne, oraz śpiewy. Ceny miejsc zmniejszone.

— **Teatr Wielki.** W piątek operetka Fella „Róża Stambułu” z Łodą Rogińską i Marjańskim w głównych rolach. W sobotę premiera operetki Lehara p. t. „Bia-

ły mazur. „Białego mazura” reżyserował p. Folański, który jednocześnie ma w tej operetce świetną rolę popieluszy, dyryguje p. Leszczyński; obsadę głównych ról stanowią pp. Kosłowska, Dowmont, Wawrzyniec i inni.

— **Teatr im. Syrokomli** W dalszym ciągu arcydzieło Słowackiego „Mazepa” z pp. Michorowską, Weissową, Skalskim (Wojewoda), Nawrockim, Strykiem i Uhlom w głównych rolach. Potężna tragedia cieszy się znacznym powodzeniem.

— **Koncert.** Po długiej przerwie da się znów słyszeć znakomitą śpiewaczkę p. M. de-Carmarie, z entuzjazmem przyjmowaną na koncertach urządzanych przez Br. Pomoc uniwersytetu St. Bato-rego. Tym razem znakomita śpiewaczka wystąpi z własnym koncertem złożonym z arji z oper: Lakme, Rigoletto, Tosca, Faust, Mme Butterfly i t. d., oraz nowe pieśni i romanse chorwackie. Przy fortepianie zasiądzie znany pianista prof. W. Rattasop.

Mamy wrażenie, że amatorzy śpiewu tłumnie i z radością pośpieszą w niedzielę, 21 b. m. o godz. 8-jej wiecz. do Sali Śniadeckich, aby po długiej przerwie znów usłyszeć głos b. primadonny opery Jugosłowiańskiej p. Marji de-Carmarie.

Bilety do nabycia w kasie cukierni p. Sztralla (róg Mickiewicza i Tatarskiej).

Część dochodu przeznacza się na Br. Pomoc U. S. B.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Przy pracy.** Dn. 18 b. m. podczas pracy w fabryce czekolady „Bis” (Trocka 16) maszyna odcięła palec 36-o letniemu Bronisławowi Miłowiczowi. Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— **Skutki nieporządków w mieście.** Dn. 18 b. m. upadła i rozbiła sobie głowę 48-o letnia Aniela Budejkowa. Lekarz pogotowia poszkodowanej udzielił pierwszej pomocy.

— **Trup podrutka.** Dn. 17 b. m. na ul. Brzeg Antokolski znaleziono trup noworodka. Dochodzenie w toku.

— **Ujęcie awanturnika.** Dn. 17 b. m. policja 9-go kom. zatrzymała Pawła Kotkę, który robił awanturę w mieszkaniu M. Wiercińskiego (Montuski 31).

— **Nieostrożność.** Dn. 18 b. m. przez nieostrożność ranil siebie blachą rękę malarz Szmol Srolls. Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— **Mały Trocki.** Policja 1-go kom. zatrzymała Jankiela Trockiego, który popełnił kradzież cukierków ze sklepu W. Frankowskiego (Kolejowa 3).

— **Nie udało się.** Policja 2-go kom. zatrzymała dorożkarza Władysława Hugniewicza, który podał nieprawidłowy numer swej dorożki.

— **Kradzież z lasu.** Z lasu hrabiego Tyszkiewicza (gm. Rudomińskiej) skradziono dużą ilość drzewa.

— **Kradzież na kolei.** Stanisławowi Miastkiewiczowi (Łotczek 3 m. 12) na dworcu kolejowym w Wilnie skradziono 70 t. mk.

— **Kradzież.** Adamowi Wejskowi (Tuskulanka 15) skradziono konia i sianki wartości 1 mil. 500 t. mk.

— **R. Stuckiej (Zawalna 55)** skradziono bieliznę wartości 120 t. mk.

— **Antoniemu Łabo (Filarecka 6)** skradziono 100 t. m.

— **E. Mireckiemu (A. Mickiewicza 15 m. 12)** skradziono ubrania na sumę 200 t. mk.

— **A. Groźnikowej (W. Pohulanka 1)** skradziono bieliznę wartości 100 t. mk.

— **Kradzież kieszonkowa.** Władysław Butowiczowie (Targowa 9 m. 19) na Wielkiej ul. wyłudziło z kieszonki 11-cia tys. mk.

Życie ekonomiczne.

Z przemysłu nafcianego.

LWÓW, 16. I. (a. w.). W szybie Nr. 3, nabytym niedawno przez koncern T-wa przemysłowo-naftowego Lenartowicz, B. cia Rylscy i S-ka, Spółka Akcyjna w Warszawie, w kopalni „Junosza” w Iwoniezu natrafiono na głębokości 556 m. na piękny piaskowiec ropny i wydajne gazy. Ze względu na ostrożności zatrzymano na razie dalsze pogłębianie z zamiarem zapuszczenia do otworu pompy. Według obecnego przypływu, wynosiłby stan produkcji kopalni około 6 wagonów miesięcznie.

Po przeprowadzeniu dokładnych badań geologicznych zarząd przystąpi do dalszego pogłębiania szybu (w którym pokład ropy zdaje się być dopiero zadraśnięty), spodziewając się otrzymać produkcję analogiczną z sąsiednią kopalnią Polskiego Przemysłu Naftowego w Iwoniezu. Z wiosną rozpocznie koncern wiercenie nowego szybu na 50-morgowym terenie kopalni.

Giełda.

Wilno, dnia 18 stycznia.

Żądano	Poszuk.	Transakc.
Ruble Ros.	110	90
Listy zast.		
W. B. Z.	63500	60000 67000-63500
Akcje		
W. P. B. H.		4400
8% Poż. Państw.		35000 37000
Złota		

ZURYCH. (Pat.) Na Warszawę notowano 0.01 i 0.02.

GDANSK. (Pat.) Marki pol. 54.61 — 54.89, na Warszawę 54.89—55.14.

WARSZAWA. (Pat.) Dolar 34.60 — 34.50, marki niem. 1.35, funty sterling 161000—160000, franki fr. 2310, korony austr. 54.

BERLIN. 17. I. (A. W.). Na wczorajszą giełdę wieczorną panowała w dalszym ciągu tendencja wzrostowa. Dolar placeno 16250, Londyn 75000, New York o g. 11 m. 30 (czas amerykański) Berlin 0.0059, co się równa w parycie 16.949.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz

BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE

J. ŁASTOWSKI i B. ŚWIETORZECKI.
Wilno, ul. Mickiewicza, (5-to Jerska) Nr. 42, m. 5.
Informacje od g. 9—10 i 5—6 w.) — Szacowania, urzędzenia leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty miern.: Sporządź., kopjowanie planów i in.

„TYDZIEŃ POLSKI”

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki. Wydawn. rok III. Zasilany przez najwybitniejsze w Polsce siły naukowe i literackie zdobywa coraz szersze uznanie w kraju „TYDZIEŃ POLSKI” dzięki jasnemu i przedmiotowemu oświetlaniu aktualnych zagadnień życia narodu, ujętych w ramy spokojne, wolne od animozji partyjnej i zaczepki osobistych.

„TYDZIEŃ POLSKI” wychodzi w sobotę. Prenumerata „Tygodnika Polskiego” wynosi kwartał 6000 mk., mies. 2000 mk., za granicą podwójnie. Cena pojedynczego numeru 600 mk. Konto czekowe P. K. O. Nr. 1750. Cena ogłoszeń: za całą str. 200.000 mk., mies. za pół strony 100.000 mk., za ¼ str. 50.000 mk.

Adres Redakcji i Administracji.

Warszawa, Ordynacka Nr. 5, m. 4. Redakcja otwarta od 5—7 wiecz., administr. od 9—2 pp. codziennie. Telefon 236-17.

Zastępstwo na Kraków i Małopolskę:

„Ruch”, Kraków, ul. Szczepańska 9.

Wydawca: Towarzystwo Wydawnicze „Zjednoczenie”.

Redaktor Leon Kozłowski.

Zakład fotograficzny i cynkograficzny

J. DEMKUSA dawniej JURASZAJTISA
Tatarska Nr 1 m. 13.

Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakres fotografii i cynkografii wchodzące. — Ceny przystępne, wykonanie solidne.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy wdowę z inteligencją, z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę staruszkę 89-letnią. Ofiary, choćby jaknajmniejsze, „dla biednej wdowy”, prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa”.

KWAS WINNY

pierwszorządny wyrób

polecają do hurtowej sprzedaży

ZAKŁADY CHEMICZNE „PRUSZKOW”

Sp. Akc.

Adres dla listów: Warszawa, Złota 61.

Oferty wysyła się na żądanie.

Akcje.
Wiadectwa tymczasowe.
Dowody zastawowe.
Książki czekowe.
Druki szkolne.
biurowe



wykonywa punktualnie,
estetycznie, niedrogo
drukarnia „Znicz”
w Wilnie, In Janska 19, tel. 3-4

Dr. ZELDOWICZ

przyjmuje od g. 9—1 i 5—6.

Spec. wenerycznych, moczopłowej, syfilis i skórnej.

ul. Mickiewicza (b. 5-to Jerska) Nr 24, m. 4.

KOBIETA LEKARZ

Dr. Szware-Zeldowicz

przyjmuje od g. 12—2 i 3—5 chor. kobiece.

Spec. wenerycznych, moczopłowej, syfilis i skórnej.

ul. Mickiewicza (b. 5-to Jerska) Nr 24, m. 4.

D-r Med.

Kazimierz Kukiewicz

ordynator szpitala Sawicz.

Choroby skórne i weneryczne.

ne. od 8—9 i od 3—6 popoł.

ul. Śniadeckich 1.

D-r LEON GINSBERG

Choroby weneryczne, syfilis i skórnej.

ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej.

Telefon 352.

Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

Akuszanka z Warszawy

udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz.

Mickiewicza 46—6.

Akuszanka OKUSZKO

ul. Wielka 33—2, przyjmuje 9—11 i 3—6.

UDZIELA PORAD.

Kobieta-Lekarz

Dr. Abramowiczowa

choroby kobiece i akuszerne.

ul. Kasztanowa 7—7

od g. 4—5.

Sanie parokonne, elektryczne

wyjazdowe do sprzedania. Mickiewicza 25 Centr. Roln.-Handl.

Sprzedaje się piekarnia

przy ulicy Bonifraterskiej 2. Dowiedzieć się na miejscu.

Kupię szczeniaka

wyżł. Oferty drukarnia „Motus”, Wielka 42.

Sprzedaje się

dwa duże domy i plac w centrum miasta, punkt pierwszorządny. Zwracać się w godz. 3—5 popoł. ul. Jagiellońska 9 m. 9. Pośrednictwo wyklu- czone.

Okazyjnie

szafa i otomana tanio do sprzedania. Wileńska 33—4.

Skradziono

tymcz. zaśw. demobil. Nr. 1845 wydane przez Baow Zap. 78 pp. na im. plut. Bernarda Wojtkiewicza. Unieważnia się.

Zgub.

pasport na imię Anna Reszeto- wej zam. Prawa Nowoswiecka d. 30 m. 4. Unieważ. się.

Zgub.

w 1917 r. w grudniu w Moskwie pokwitow. Nr. zesz. na list 11292 Zastawny 8-ku Wil. Ziemiak na 1000 rub. Nr. 152572 Serja 17 wyd. na im. Heleny Romerówny. Uniew. się.

Zgub.

tymcz. zaśw. demobil. Nr. 2204 na im. Władysława Stecha. Unieważnia się.

Zgub.

pasport niem. wydany 4 XI. 18 r. za Nr. 9617 na im. Jęrosława Bućko, unieważnia się.

Zgub.

15.12.23 przecho- dząc po Wielkiej ulicy czarne szlifowane kora- le. Łaskawy znalazca zechce za nagrodą odnieść na ulicę Mostową d. Nr. 9 m. 23.